



Zewnętrzny widok zniszczonej bocznej nawy kościoła O. O. Dominikanów w Tarnobrzegu.

Na tak zwanych „Rólkach“ Tarnobrzega istnieje bardzo stara i bardzo brudna mikwa żydowska. Moskale urządziwszy sobie tam łaźnię, palili w piecu drzewem budulcowem, złożonem na pobliskim placu. Długi czas takie marnowanie drogiego drzewa znosili dosyć cicho obok mieszkający żydowie, aż wreszcie po długich naradach zdobył się jeden z nich na odwagę i poparty jednomyślną uchwałą wszystkich obradujących współwyznawców, udał się w poselstwie do palących w piecu Moskali z przedstawieniem sprawy i prośbą o zaniechanie dalszego niszczenia drzewa. Gdy jeden z żołnierzy wyrozumiał się, o co chodzi, gdy niezakrzyknie: „Semen, podawaj Jewreja, będziemy nim palić!“, biedne żydzisko nie wiedział, jak z piorunującą szybkością znalazł się w przyzwioitem od palących żołnierzy

oddaleniu, by rzeczywiście nie paść ofiarą niewczesnego żartu, czy też prawdziwej groźby.

Wśród kilku urzędujących po sobie komendantów miasta znajdował się także jeden nazwiskiem Tumiłowski, wyjątkową oznaczający się sprawiedliwością i karzący każdy wybryk samowoli żołnierskiej. Pułkownik ten spotyka raz żołdatę, niosącego w zawiniątku garstkę zabranych komus kartofli. Nie częste jest wymierzanie w Rosyi sprawiedliwości, ale zato bardzo proste i nagłe, więc też i Moskaliszko, otrzymawszy od swego pułkownika dwa potężne policzki bez jakiegokolwiek poprzedniej indagacji, upuścił na ziemię niesione ziemniaki i zrobiwszy pół obrotu w tył, pomaszerował w przeciwną stronę, by jak najdalej ująć z przed groźnego oblicza swego pana. Całej tej scenie przyglądał się z pewnej od-

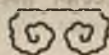
ległości jeden z miejscowych obywateli, a kiedy nadszedł bliżej pobity żołnierz i tenże wyraził mu swoje współczucie, Moskal z miejsca odpalił: „Ej to niczewo, morda to nie stiekło (szkło), nie rozbjotsia (nie rozbije się)“



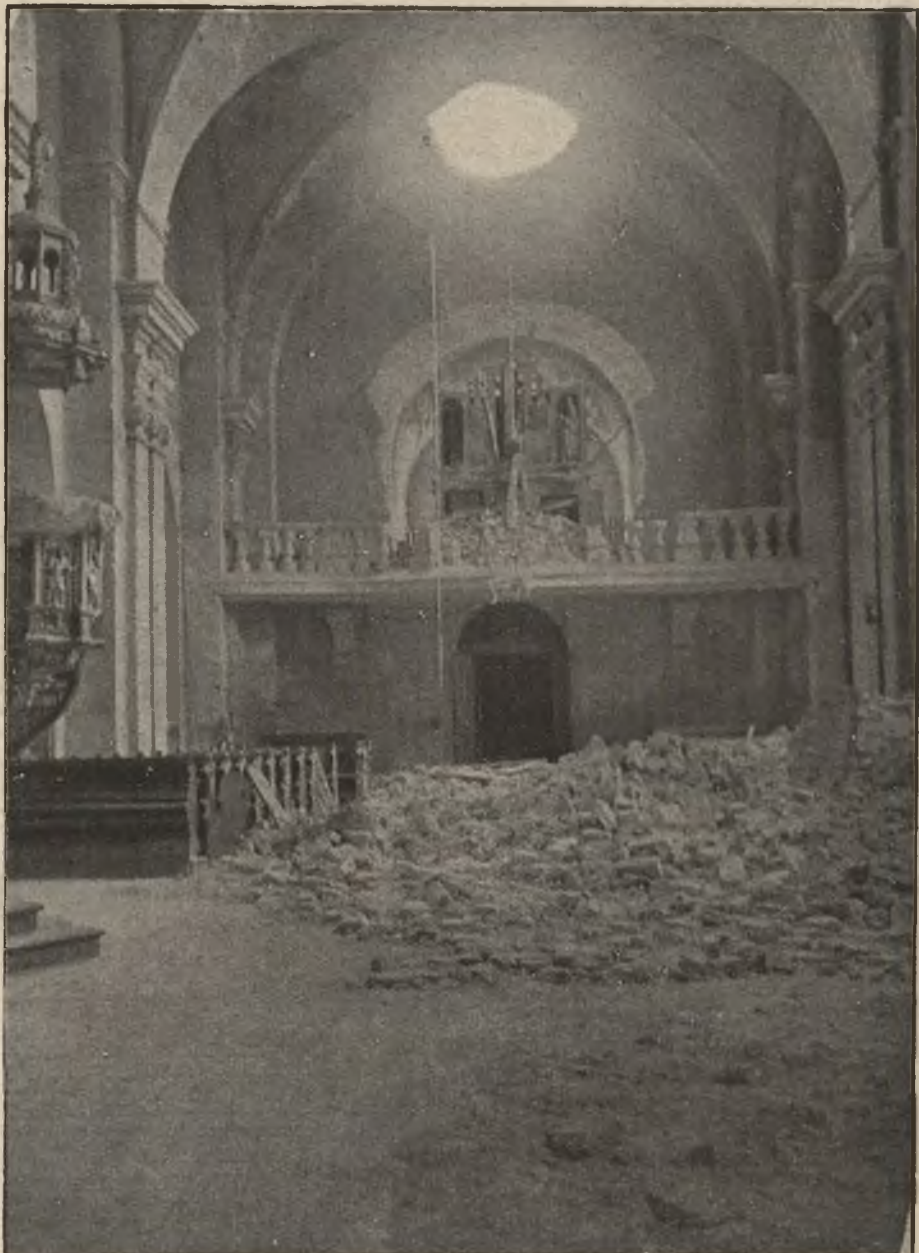
Pokój, w którym mieściła się registratura c. k. sądu w Tarnobrzegu, zniszczony przez Moskali.

(Fot. Wł. Błoński).

Takie i tem podobne historyjki opowiadają mieszkańcy Tarnobrzega, przeplatając grozą tchnące opisy przeżytych dni jakimś jaśniejszym, osobiście przeżytym i od drugiego zasłyszonym wypadkiem.



Wnętrze bocznej nawy kościoła O. O. Dominikanów w Tarnobrzegu. (Fot. Wł. Błoński).



Wnętrze głównej nawy kościoła O. O. Dominikanów w Tarnobrzegu.